Nr. 533. Kraków, Niedziela 22 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zamordowanie prezydenta ministrów hr. Stürgkha.

Pierwsza wiadomość.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 października.

Prezydent ministrów, hr. Stürgkh, padł wczoraj w południe ofiarą zamachu.

Podczas, gdy hr. Stürgkh w hotelu Meissl i Schaden jadł obiad, przystąpił do niego literat Fryderyk Adler i oddał szybko jeden po drugim trzy strzały do prezydenta ministrów.

Hr. Stürgkh, trafiony w głowę, na miejscu zginął.

Szczegóły zamachu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 października.

»Korr. Wilhelm« otrzymuje o zamordowaniu prezydenta ministrów hr. Stürgkha od świadka naocznego następujący opis zajścia:

Prezydent ministrów prawie codziennie spożywał obiad w wielkiej sali hotelu »Meissel i Schaden« w gronie różnych znajomych. Także i wczoraj hr. Stürgkh między wpół do 2-giej a 2-gą po południu zjawił się w sali. W towarzystwie jego znajdował się tym razem namiestnik Tyrolu, hr. Toggenburg, który wczoraj rano tu przybył i tegoż dnia jeszcze zamierzał odjechać, dalej bar. Franciszek Aerenthal, rotmistrz ułanów poza służbą, brat zmarłego ministra spraw zagranicznych br. Aerenthala. Przy trzecim stole od prezydenta ministrów zajął miejsce mężczyzna, którego jeszcze nigdy przedtem nie widziano w tym hotelu, gdyż uczęszczali do niego zwykle tylko stali goście. Mężczyzna ten niczem nie odróżniał się od zwykłych gości, liczy około 30 do 40 lat, miał jasno przystrzyżony wąs, długie włosy, miał okulary. Zajął miejsce w bocznym rzędzie stołów w ten sposób, że miał przed sobą stół hr. Stürgkha i siedział naprzeciw prezydenta ministrów. Obok hr. Stürgkha siedział hr. Toggenburg, zaś odwrócony tyłem do owego obcego człowieka a naprzeciw prezydenta siedział bar. Aerenthal. Prezydent ministrów wśród ożywionej rozmowy spożył obiad i właśnie przy czarnej kawie palił cygaro. Także obcy przybysz, którego obserwować nie było powodu, skończył jeść i już zapłacił. Hr. Stürgkh wraz z towarzystwem gotował się do odejścia, kiedy nagle obcy gość powstał od swego stołu i skierował swe kroki ku stołowi prezydenta ministrów. — Hr. Stürgkh i hr. Toggenburg widzieli, jak ten człowiek się do nich zbliżył. Przypuszczali, że idzie on do towarzystwa przy stole sąsiednim. Człowiek ów, będąc już tuż w pobliżu stołu prezydenta ministrów, uczynił kilka pośpiesznych kroków, włożył rękę do kieszeni i zanim ktokolwiek mógł zoryentować się co do jego zamiarów, znalazł się tuż u boku prezydenta ministrów i przyłożył mu browning do głowy. Hr. Stürgkh w ostatniej chwili prawdopodobnie przecież spostrzegł się, że przybliżenie się nieznajomego odnosi się do jego osoby i oczekując go, pochylił się naprzód, nie żywiąc żadnego podejrzenia, z przyjaznym wyrazem na twarzy. Lecz w tej chwili padły strzały. Było ich trzy, jeden po drugim.

Jak wszyscy obecni widzieli, obcy człowiek mierzył do hr. Stürgkha. Strzały skierowane były w głowę prezydenta ministrów i były celne. Hr. Stürgkh pochylił się na bok i począł się słaniać ku ziemi. Krew zalała mu twarz i ubranie.

Ujęcie mordercy.

Trudno sobie wyobrazić straszne wrażenie, jakie zapanowało w tej chwili na sali. Obaj towarzysze prezydenta ministrów byli jakby sparaliżowani. Ale trwało to tylko jedną chwilę. Hr. Toggenburg natychmiast się zerwał i podniósł swe krzesło, jakby broń przeciw mordercy. Morderca przebiegł przez salę, dążąc ku drzwiom, za nim biegli hr. Toggenburg i bar. Aehrenthal. Kiedy sprawca zamachu dobiegł do drzwi, zabiegł mu drogę starszy kelner Grumbach, rzucił się na mordercę, podczas gdy jeden z oficerów dobył szabli. Silne ramię kelnera ujęło rękę uzbrojoną w rewolwer, z lufą, skierowaną ku ziemi. Przy zmaganiu się padł czwarty strzał. Kula trafiła bar. Aehrenthala w prawą nogę i zraniła go lekko. Morderca był jednak przytrzymany, rozbrojony i schwytany.

Natychmiast rozeszła się po mieście wiadomość o zamachu na hr. Stürgkha. Przybyło pogotowie ratunkowe z lekarzem inspekcyjnym dr Lindenbaumem, który natychmiast stwierdził, że niema mowy o ratunku. Śmierć nastąpiła prawie że w pierwszej chwili. Zwłoki złożono na miejscu, gdzie dokonany był zamach.

Według opinii dra Lindenbauma hr. Stürgkh odniósł dwie rany postrzałowe: jedna kula wszedłszy u nasady nosa przebiła głowę, druga kula utkwiła w czaszce. Prawe jabłko oczne zmarłego zostało silnie wysadzone. Trzecią kulę, która nie trafiła, znaleziono na ziemi. Br. Aerenthal ma postrzał w prawą nogę. Został zabandażowany i odstawiony do sanatoryum. Także ręka, którą kelner ujął mordercę, jest postrzelona i ma u przegubu lekką ranę.

Po zamachu.

Wnet potem na miejscu zamachu zjawił sięprezydent policyi br. Gorup, szef policyi kryminalnej radca dworu Stuckart i inni urzędnicy policyjni. Prezydent policyi sam kierował pierwszem dochodzeniem i dokonał pierwszego przesłuchania. Potem zjawił się szef sekcyi prezydyum rady ministrów dr Klimscha, który otrzymał wiadomość żałobną. Także burmistrz Weisskirchner zjawił się w hotelu i był do głębi wzruszony, słuchając szczegółów zamachu. W hotelu zjawiła się też komisya sądowa. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Po kwadransie na 5-tą sprawcę zamachu po pierwszem przesłuchaniu odstawiono samochodem do więzienia policyjnego.

Sprawcą jest publicysta dr Fritz Adler. Panował nad sobą, kiedy go wyprowadzano. Wyprowadzenie to odbyło się bez zwracania uwagi. Zwłoki prezydenta ministrów pozostały w sali, aż komisya sądowa dokonała protokołu na miejscu. O kwadrans na 6-tą zwłoki przewieziono do budynku prezydyum rady ministrów i tam je złożono.

Rada ministrów była zwołana na dzień wczorajszy na 4-tą po południu. Pod wrażeniem żałobnej wieści zebrała się na krótkie obrady. Cesarza zawiadomiono w Schoenbrunie wnet po strasznem wydarzeniu.

Minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe dzisiaj rano przybędzie do Wiednia.

Wiedeń, 22 października.

Węgierski minister u dworu br. Rosner zaraz po otrzymaniu wiadomości żałobnej udał się do prezydyum Rady ministrów, by imieniem rządu węgierskiego wyrazić jak najżywsze ubolewanie.

Sprawca zamachu.

Wiedeń, 22 października.

»Korr. Wilhelm« dowiaduje się o osobie sprawcy zamachu następujących szczegółów:

Dr Fritz Adler urodził się w Wiedniu w r. 1879, jest bezwyznaniowym, żonatym. Studya odbył w Wiedniu i za granicą. Dla studyów bawił także w Szwajcaryi. Ojcem jego jest poseł do Rady państwa dr Wiktor Adler.

Dr Fritz Adler był naczelnym redaktorem pisma »Das Volk«, które od wybuchu wojny zostało wstrzymane. Dr Adler wydawał teraz miesięcznik »Der Kampf«, którego był naczelnym redaktorem. »Der Kampf« jest pismem naukowem, zajmującem się wszystkiemi zagadnieniami ruchu socyalno-demokratycznego. Fritz Adler był także sekretarzem niemieckiej partyi socyalistycznej. Pod wielu względami znajdował się w przeciwieństwie do swego stronnictwa. Jest bardzo zamożnym, uchodzi za osobliwego radykała i odznacza się egzaltowanem usposobieniem. Jego radykalne zapatrywania nie znajdowały zwolenników ani poklasku wśród stronnictwa, przeto dr Adler skazany był na bezczynność, którą ciężko odczuł. Ze swojemi zapatrywaniami stał zawsze w przeciwieństwie do kierownictwa stronnictwa socyalno-demokratycznego, poróżnił się nawet ze swoim ojcem. Jego poglądy i zachowanie się dopuszczają tylko ten wniosek, że dopuścił się czynu fanatycznego. Przy przesłuchaniu nie okazał ani śladu skruchy.

Głosy prasy.

»Wiener Abendpost« poświęca zmarłemu prezydentowi ministrów hr. Karolowi Stürgkhowi na miejscu naczelnem słowa wspomnienia. W artykule tym stwierdza, że wiadomość żałobna wszędzie wywołała jak najboleśniejsze echo. »Wiener Abendpost« podkreśla, że hr. Stürgkh był wiernym sługą i oddanym paladynem cesarza a ojczyzna traci w nim męża stanu o jak najczystszych zamiarach, o dostojnem usposobieniu, i wielkiem oddaniu się dla dobra publicznego. W latach pokojowych hr. Stürgkh miał niejeden sukces parlamentarny i walczył niezmużenie o wyzwolenie Izby posłów z więzów obstrukcyi. Z chwilą wybuchu wojny światowej, kiedy wyłoniły się liczne, bardzo zawikłane problemy administracyjne i trzeba było pójść nową drogą, hr. Stürgkh z niestrudzoną ochotą do pracy i wielkim zapałem i zrozumieniem był nieustannie czynny i teraz nagle został wyrwany z tego zakresu działania. Jest to wielką stratą dla ojczyzny, zwłaszcza w czasach obecnych.

Hr. Karol Stürgkh.

Hr. Karol Stürgkh, urodzony w Gracu w roku 1859, rozpoczął swoją karyerę urzędniczą w ministerstwie oświaty, a na arenę polityczną wszedł w r. 1892, gdy styryjska wielka własność wybrała go posłem do Rady państwa. Zarówno w parlamencie jak w Sejmie styryjskim należał do tak zwanego wierno-konstytucyjnego stronnictwa wielkiej własności.

Za czasów gabinetu ks. Windisch-Graetza, dalej hr. Badeniego i hr. Thuna występował hr. Stürgkh przeciwko żądaniom Słowian. Gdy br. Gautsch objął prezydenturę gabinetu, nawiązał z hr. Stürgkhem rokowania o skłonienie Niemców do zaprzestania obstrukcyi, atoli rokowania te nie wydały pożądanego rezultatu.

Przy pierwszych wyborach do Izby posłów na podstawie powszechnego prawa głosowania uległ hr Stürgkh jako kandydat niem. partyi klerykalnej wobec kandydata stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego. W r. 1907 został powołany do Izby panów, a w r. 1909 w gabinecie br. Bienertha objął tekę ministra oświaty, którą zatrzymał w gabinecie br. Gautscha, gdy tenże objął prezydenturę gabinetu dnia 28 czerwca 1911 r. jako następca br. Bienertha. Już wtedy hr. Stürgkh uchodził za męża przyszłości. Gabinet br. Gautscha upadł w ostatnim dniu października 1911 r., a hr. Stürgkh stanął na czele gabinetu, który rządzi dotąd.

*

Czasy, w których hr. Stürgkh osiągnął szczyt swej karyery politycznej obejmując po bar. Gautschu ster gabinetu austryackiego były burzliwe. Wrażliwsze uszy dosłuchiwały się już gromów zbliżającej się burzy. Poza granicami państwa po raz drugi od kongresu berlińskiego zarysowywał się i groził runięciem stworzony na tym kongresie system równowagi międzynarodowej. Tocząca się wówczas wojna turecko-włoska była jaskrawym objawem uruchomienia tych sił, których ostateczna kolizya miała doprowadzić do wybuchu wojny światowej.

W życiu wewnętrznem monarchii konsolidacya polityczno-parlamentarnych stosunków stawała się celem dążeń coraz bardziej wątpliwym. Przesilenie, w które popadł drugi z rzędu parlament ludowy okazywało dążność do dalszego zaostrzania się. Problemy polityczne i ekonomiczne piętrzyły się nierozwiązane, zaciemniając coraz bardziej perspektywy, nawet najbliższą przyszłość.

Rada państwa oprócz kilku posiedzeń formalnych w lipcu nie obradowała od 9 miesięcy, a część prasy występowała gwałtownie przeciwko parlamentowi, nazywając posłów zjadaczami dyet — »Diätenfresser«. Akcya ugodowa w Czechach miała raczej charakter zaciętej walki bez chęci do kompromisu, a w Galicyi ważyły się losy sejmowej reformy wyborczej.

W dziedzinie ekonomicznej na pierwszy plan wysunęła się sprawa drożyzny, która panowała w całej Austryi i którą zajmował się zarówno rząd, jak ciała autonomiczne. W związku z tą sprawą wyłoniła się kwestya poprawy bytu urzędników państwowych, a kolejarze podjęli energiczną działalność dążącą również do tego celu. Wiedeń znajdował się naówczas pod wrażeniem wyroków sądowych, które wydane zostały na uczestników demonstracyj drożyźnianych w Wiedniu.

Wśród takich okoliczności zebrała się na obrady Izba posłów. Na czele gabinetu stał wówczas br. Gautsch. Pierwsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się gwałtowną bójką pomiędzy posłami niemieckimi a czeskimi, a później podczas mowy posła Adlera w sprawie wyroków na uczestników demonstracyj wiedeńskich niejaki Wawrak dał z galeryi kilka strzałów do ministra sprawiedliwości Hochenburgera, chybiając na szczęście.

Zajścia te świadczyły o podnieceniu umysłów. Przesilenie gabinetowe zaczęło przechodzić w stan zapalny. Cesarz wezwał na audyencyę dra Bilińskiego, a następnie dra Bobrzyńskiego, a koła parlamentarne przypisywały tym posłuchaniom wielką doniosłość. Kwestya urzędników państwowych i kolejarzy była dla gabinetu szczególniej niebezpieczną, a górowała nad wszystkiem wielce skomplikowana sprawa drożyzny. Br. Gautsch oświadczył posłom polskim, że gdyby parlament uchwalił wniosek p. Wabera o zezwolenie na przywóz mięsa z Argentyny, rząd poda się do dymisyi.

Br. Gautsch pracował nad częściową rekonstrukcyą gabinetu, któremu chciał zachować cechę urzędniczą, ale usiłowania te były bezskuteczne. W akcyi tej odegrał ważną rolę dr Biliński, który był za utworzeniem parlamentarnego gabinetu. Wreszcie dnia 31 października 1911 r. br. Gautsch przedłożył cesarzowi dymisyę całego gabinetu. Już nazajutrz utworzony został nowy gabinet, na czele którego stanął br. Karol Stuergkh. Gabinet ów miał być pierwotnie przejściowym gabinetem urzędniczym.

*

Hr. Stürgkh w stosunku do reprezentacyi polskiej kierował się lojalnością. Potrzeby naszego zniszczonego przez wojnę kraju znajdowały w nim orędownika życzliwego i chętnego. Poparciu hr. Stürgkha zawdzięcza też Koło polskie w znacznej mierze te skutki pozytywne, które osiągnęły zabiegi naszej reprezentacyi parlamentarnej w dziedzinie odbudowy kraju i dźwigania go z gospodarczej ruiny. Przy tworzeniu takich instytucyj, jak Wojenny Zakład kredytowy, Centrala dla odbudowy kraju, organizujący się obecnie Miejski Wojenny Zakład kredytowy śp. hr. Stürgkh współdziałał chętnie i wydatnie, popierając je swoim autorytetem szefa rządu.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

19

(Ciąg dalszy).

V.

Kanonik nie dał za wygraną i mimo przejść tej nocy, jak zwykle, poszedł do kościoła. Był niemal nieprzytomny, a idący obok niego z trudem stawiający kroki Szysz, patrząc na siwą, trzęsącą się dziś nieco głowę, znikającą w czarnym otworze drzwi zakrystyi, czuł również, że siły go zgoła opuściły, że jest jak chwiane wiatrem drzewo, które lada chwila padnie. Miał tego wszystkiego dosyć. Rola, jaką nie on sobie sam wziął, ale jaką mu los narzucił, wydała mu się głupią, niewątpliwie głupią i śmieszną. Wyleciał z własnej kolei, przeszedł na obcy jakiś tor, i począł toczyć się bezwolnie pociągany siłą... obcą, dziwną... Nie chciał skończyć myśli, była przykra, bardzo przykra... tem przykrzejsza, że nie mógł jej przeciwstawić postanowienia zmiany... nie, nie mógł w żaden sposób..

Ale z tem wszystkiem rola była bardzo nieprzyjemna. Dziś zwłaszcza, gdy oddał władzom nieprzytomnego profesora i ułożył również nieprzytomnego Wierusza w łóżku, w pokoiku, mieszczącym się w oficynie plebanii, doznał uczucia, że spada do roli wykonawcy podrzędnego, do stopnia satelity, chociaż miał zamiar położyć się spać, rzucić się na łóżko i nie podnosić głowy, choćby pioruny biły.

Dzwonek kościelny, sygnaturka, poczęła dygotać leciuchno, oznajmiając początek nabożeństwa, a w głosie tym czuć było strach, niepewność, czy nie pomści się przekroczony zakaz, trwający już od miesięcy całych. Nie wolno było bowiem dzwonić, nigdy, pod żadnym warunkiem, w żadnych okolicznościach, ani też oświecać zegara wieżowego. Tak nakazali oni, ci, co odeszli, przeto dzwonnik próbował teraz, czy i powracający, swoi, będą upierać się przy milczeniu dzwonów kościelnych. Dla niego była to oczywiście tylko szykana wrogów, nie zaś przepis, wskazany koniecznościami wojny.

Sygnaturka drżała czas jakiś, potem zabrzękło uderzenie silniejsze, jedno, drugie i po chwili rozkołysały się na dobre dźwięki dawno niesłyszane w mieście, niosące daleko wieść, że skończony czas niedoli, strachu, niepewności codziennej i conocnej.

Szysz wsłuchiwał się w tony, sparty plecami o mur kościelny. Uczucie przykrości, jakie miał jeszcze przed chwilą, zapodziało się gdzieś, zniknęło, wtopniało w tę falę tonów.

Nagle zachwiał się na nogach. Potrącił go ktoś wchodzący do kościoła. Szysz podniósł oczy i... wydało mu się, że śni, że dopiero teraz marzy nieprzytomnie, że to, na co patrzy, działo się kiedyś niezmiernie dawno, albo dziać się będzie w przyszłości dalekiej.

Wąskim chodnikiem między murem, otaczającym z tej strony plebanię, a ścianą kościoła opuszczającą się skośnie przyporą gotycką do ziemi, cisnęli się jacyś dziwni żołnierze. Siwe mieli mundury, jak wszyscy, ale czapki zgoła inne, a już całkiem nie do zapoznania twarze. Oczy łyskały, usta śmiały się, gdy policzki okrywała skorupa błota z prochu i potu powstałego.

Leguny! Skąd, co... jak?

Zastąpił pierwszemu drogę, porwał go za rękaw i pociągnął ku niedalekiej studni, sadzając przemocą na szerokiej, szarej cembrowinie. — Bez słowa wydobył z kieszeni wypchaną tytoniekę i wtłoczył siedzącemu w ręce. Położył na wierzchu pudełko zapałek.

— Siedź tutaj, nie rusz się, zaraz wracam! — krzyknął niemal groźnie.

Pędem rzucił się w ulicę, wpadł do jakiejś brudnej, cuchnącej nory i znikł w czeluści niskich, rozkraczonych szeroko drzwi. Po chwili wrócił, niosąc pod pachą flaszkę, a kieszenie surduta wypchane były czemś, do czego oczy żołnierza śmiały się już zdaleka.

Zanim flaszka została otwartą, a kieszenie opróżnione, z zawiniątek zebrała się dokoła studni spora kupka siwych żołnierzyków w płaskich, pomiętych czapkach, którym dzieciaki żydowskie i kilku chudych, wypełzłych, jakby z pod ziemi czarno odzianych brodaczy, przyglądali się zdaleka z niedowierzaniem, ze względu na niby to rosyjski ich krój.

— Teraz gadajcie! — mówił Szysz, podając wokół wódkę. — Teraz gadajcie!

Znikło nagle całe jego znużenie, zapomniał o wszystkiem. Wydawało mu się, że ktoś nagle ściągnął ciężką, nieprzeniknioną zasłonę, słoniącą jednocześnie cały świat i tłoczącą wszystkie serca. Śmiał się wesoło, słuchał, ale nie słyszał zrazu nic. Słowa swojskie, radośne, nieznane, niespodziewane, wirowały mu około uszu, jak jaskółki wiośniane. Czuł, że wiosna, nie widział jaskółek. Powoli dopiero, w miarę słuchania przyuczył się rozróżniać słowa, pojmować ich znaczenie. Ale nie rozumiał jeszcze wielu rzeczy.

— Jaki Haller... kto to jest?

Nie znał oficerów, wyższych nawet, nazw miejscowości, które zasłynęły toczonemi już od roku bojami Legionów, nie rozumiał wyrażeń obozowych swoistych, a piosenek nuconych przez rekrutów słuchał z otwartemi ustami, jakby chciał połknąć słowa razem z melodyą.

Ulice tętniły rozgwarem, w który wpadały dźwięki sygnaturki, odzywającej się raz po raz w miarę, jak kanonik mszę odprawiał, a zdaje się, że dzwonnik nadużywał tego zwyczaju nawet, jakby pociągnięty nieprzepartą potrzebą dzwonienia po tak długiej wstrzemięźliwości. Dudniły wszędy kroki stąpających kolumn, terkotały koła artyleryi, snuły się po niebie rozwieszane już pospiesznie chorągwie o różnych barwach, rozwiewane silnym, rzeźwym, rannym podmuchem.

Nagle zabrzmiał wielki, z tysiąca piersi wyrzucony okrzyk. Szysz i jego towarzysze zwrócili się w stronę, skąd dolatywał i ujrzeli wielki, zbity tłum, przeważnie czarnych postaci, w długich opończach. Fala toczyła się wprost na grupę Legionistów i zrazu wśród niej niczego dojrzeć nie można było. Dopiero gdy się zbliżyła, Szysz rozpoznał szare, polowe mundury armii niemieckiej, konie, armaty, pokryte szaremi pokrowczykami hełmy, kulkami zakończone, kryjące twarze poważne, surowe, o wybitnych rysach, nie rozświetlone nawet śladem uśmiechu, oczy bystro naokół spoglądające. Uczuł tchnienie powagi i siły, niezmożonej świadomej siebie siły, chłodnej, zrównoważonej, wznoszącej się, jak kolumna wiecznotrwała na szerokiej podstawie, fundowanej przez wieki. I doznał zaraz żalu, że oto siła ta, takich jeno ma wielbicieli. Nie rozumując, Szysz nie rozumował nigdy, czuł tylko zawsze, zawstydził się wewnętrznie i jakby chcąc przynajmniej osobą swoją przyczynić się do powinnego aktu podzięki tym silnym, którzy na kraj świata zaszli — mniejsza o to, dlaczego — i bronią miasta i ludzi obcych im zgoła i niepotrzebnych, przyłączył się do korowodu otaczającego szóstki ciężkich, wysokich koni, wlokących za sobą armaty i jaszczyki.

Zatonął w tłumie. Nad sobą miał teraz surowe twarze, ciche, skupione, wyzierające z pod stalowych daszków. Żadna ręka nie podniosła się do oddania ukłonu rozentuzyazmowanemu tłumowi, oczy tylko spozierały po domach, po ulicach, wybiegały gdzieś spojrzeniem w górę, śledząc po niebie jaskółek śmierci, czy też ku dalekiej patrząc ojczyźnie. Tłum ryczał fanfarę tryumfu i zadowolnej nadziei. Legioniści przepadli gdzieś, niewiadomo gdzie.

Nagle Szysz rzucił się w tył. Pośród najbardziej rozszalałych adoratorek, powracających wojsk sprzymierzonych, poznał... Karasińską.

Rzucała się formalnie do strzemion jeźdźców, chwytała za czarne botforty artylerzystów. Włosy jej siwiejące już, rozstrzepane były, zwichrzone i nadawały jej wygląd megiery, czemu przytakiwał długi, haczykowaty, zwieszający się w dół nos, oraz usta, nawet w tej chwili okraszone jakimś straszliwym, szyderczym uśmiechem. (C. d. n.).

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 22 października.

Urzędowo donoszą 21 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

W węgiersko-rumuńskich górach granicznych trwa walka dalej. Działalność wojsk, które skutecznie walczą w śniegu, mrozie i w trudnym terenie, stoi ponad wszelką pochwałę.

Na północ od Karpat nie było u austro-węgierskich wojsk nic szczególnie ważnego.

Włoski teren wojenny.

Nasze pozycye w odcinku Pasubio stoją stale w gwałtownym ogniu dział i min wszystkich kalibrów. Stojącą pod grzbietem Rolle w pogotowiu nieprzyjacielską piechotę trzyma miejscami nasza artylerya. Cztery włoskie ataki na wschodnią część grzbietu odparto. Posuwająca się w dolinie Brand na pozycyę w dolinie kompania nieprzyjacielska została zniesiona. — Wzięliśmy do niewoli 2 oficerów, 159 żołnierzy oraz zdobyliśmy 10 minierek i inny materyał.

Południowo-wschodni teren wojny.

W Albanii niema nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 22 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 21 października 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Rupprechta: W obszarze Somme trwa dalej silna walka ogniowa. Między Lesars—Eaucourt-l'Abbaye rozbiły się w walce zbliżka angielskie ataki. Dalej na wschód zdusił nasz silny ogień próby ataków w nieprzyjacielskich okopach szturmowych. Ataki Francuzów poza drogę Sailly—Rancourt załamały się przed naszemi zaporami.

Nasze eskadry bojowe ochraniały licznymi atakami powietrznymi lotników obserwacyjnych. Zestrzelono dwanaście samolotów nieprzyjacielskich. Cztery leżą poza naszemi liniami.

Nocne powietrzne wypady na dworce i obozy amunicyjne poza nieprzyjacielskim frontem przyniosły dobry skutek, przyczem zauważono eksplozye i pożary.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Żywa działalność artyleryi po obu brzegach Mozy.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Znowu w bezskutecznych pełnych strat szturmach usiłowały rosyjskie bataliony odebrać nam niedawno zdobyte na zachodnim brzegu Stochodu okopy i znowu nad Narajówką atak niemieckich wojsk pod komendą generała-majora von Gallwitza oddał rosyjskie pozycye na północny zachód od Skoromoch w nasze ręce. Nadaremne przeciwuderzenia przyniosły nieprzyjacielowi nowe straty. Jeszcze wczoraj sprowadzono z zdobytej pozycyi pięciu oficerów, 150 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na granicy siedmiogrodzkiej przy śnieżycy i mrozie trwają dalej skuteczne walki w lasach i górach. Rumuni ponieśli przy tem ciężkie straty.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Walki w Dobrudży rozwinęły się na naszą korzyść. Sprzymierzone wojska niemieckie, bułgarskie i tureckie w rozmaitych punktach wtargnęły do nieprzyjacielskiej głównej pozycyi na linii na południe od Rasowy (nad Dunajem)—Agemlar—Tuzla i po zaciętych walkach zajęły Tuzlę, wzgórza na półn. wschód od Topraisar, na północ od Cocargea i na północny zachód od Mulciova. Wzięliśmy przytem do niewoli około 3.000 Rosyan, między tymi komendanta pułku, oraz kilkaset Rumunów i zdobyliśmy 22 karabinów maszynowych i jedną minierkę.

Niemieckie eskadry lotnicze brały z powietrza skuteczny udział w walkach.

Front wojsk macedoński: Położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Nowa bitwa nad Narajówką.

Sprawozdawca wojenny »Berliner Tageblattu« donosi z Komendy południowej armii niemieckiej pod datą 19 b. m.:

O świcie dnia 15 października rozpoczął się nieprzyjacielski ogień artyleryjski na stanowisko nasze na zachód od Podszumlaniec. Potęgując się coraz bardziej, trwał aż do godz. 11 przed południem, poczem nieprzyjaciel ruszył w gęstych masach na nasze rowy do szturmu. Szeregi jego zostały wszakże jeszcze przed naszemi zasiekami z drutu przez ogień obsady rowów, zachowującej zimną krew i wspomaganej wybornie przez naszą artyleryę przerzedzone do tego stopnia, że ledwo nikłe szczątki odpłynęły z powrotem.

Nieprzyjaciel wziął tedy raz jeszcze niemieckie rowy pod najsilniejszy ogień swoich ciężkich i lekkich dział. O godz. 1 w południe ruszyło ponownie pięć dywizyj rosyjskich do szturmu. Przyjęci jednak celnemi salwami przez naszych fizylierów gwardyi, częścią uciekli w dzikim popłochu do rowów swoich napowrót, inni zaś, którym zamknięto drogę zastawkowym ogniem, znaleźli w ciągu południa śmierć przed naszemi zasiekami z drutu.

Po dwugodzinnej przerwie po raz trzeci otwarła ogień artylerya nieprzyjacielska. Następnie ruszyli Rosyanie ze Skomorochów Nowych do ataku. Na wystającym rogu stanowiska udało się pewnej liczbie poprzez zestrzelane zasieki druciane przedrzeć się do kawałka rowów. W walce granatami ręcznymi wyrzucili fizylierzy gwardyi intruzów z powrotem.

Podobnie, jak tu, utknęły także ataki pułków sybirskich. Noc upłynęła spokojnie. Tylko na południe od Bolszowiec usiłował silny nieprzyjacielski oddział wywiadowczy przedostać się przez Zgniłą Lipę. Lecz najbliższego ranka ta sama zabawa rozpoczęła się na nowo. Pół setki niemal bateryj nieprzyjacielskich zasypywało stanowiska nasze gradem żelaza. Po rozmaitych częściowych atakach ruszył w południe nieprzyjaciel na całym froncie do szturmu, lecz zarówno ten atak, jak i następne gwałtowniejsze jeszcze załamały się w naszym ogniu. — Gdy przy tej sposobności Rosyanie wdarli się w drobny kawałek rowów, zostali zasypani najpierw granatami ręcznemi. Następnie poszli fizylierzy gwardyi i grenadyerzy pomorscy do kontrataku, ścigali umykającego nieprzyjaciela i wdarli się w jego własne rowy na szerokość dwu, a głębokość jednego kilometra. Pośród 36 oficerów, których pojmano w niewolę, znajduje się dwu podpułkowników. Ponadto wzięto 1927 ludzi, 12 karabinów maszynowych i 3 proce minowe.

Dnia 17 października ze swojej strony zaatakowali przeciwnika Bawarzy, wdarli się w przedni fort Ptiakową pod Herbutowem i bronili go wytrwale przeciw gwałtownym kontratakom. Zdobycz z walki tej wyniosła 2 oficerów, 350 ludzi, 4 proce minowe, 12 karabinów maszynowych. Zdobyty fort przedni silnie był umocniony i obsadzony przez 8 komapnij amurskich.

Ogólny wynik trzydniowych walk oznacza dla nas wcale znaczne skrócenie i poprawienie frontu. Sukces ten osiągnięto bardzo małemi siłami. I tak Bawarzy przy pomyślnym ataku dnia 17 października nie mieli poległego ani jednego żołnierza, a tylko 38 rannych. — Krwawe straty rosyjskie wedle własnych obliczeń, oceniają na 25.000 ludzi.

Wystąpienie Lednickiego ze stronnictwa kadetów.

»Russkoje Słowo« doniosło dnia 6 października, że mecenas Aleksander Lednicki wystąpił ze składu partyi K-D. Gazeta od siebie dodała, że wystąpienie to jest skutkiem różnicy zdań pomiędzy p. Lednickim i partyą w sprawie polskiej.

Dnia 8 października w pismach rosyjskich ukazało się następujące oświadczenie p. Lednickiego.

»Jeszcze w czerwcu, wobec wyjazdu p. Milukowa do Anglii napisałem list do wiceprezesa Komitetu Centralnego partyi K-D., p. Kiszkina, o wystąpieniu z partyi. Uczyniłem to dlatego, że wraz z innymi działaczami polskimi wypadnie mi zrobić parę odpowiedzialnych wystąpień; jednocześnie jestem przekonany, że zostanie zachowany nasz wieloletni przez wspólną pracę umocniony związek ideowy z partyą«.

P. Milukow, zapytany przez »Russk. Słowo« w tej kwestyi, oświadczył: »Wystąpienie p. Lednickiego z partyi K-D. jest faktem. Niesłusznie jednak byłoby sądzić, że nasz były kolega ostatecznie zrywa z partyą. Formalnie związek będzie, oczywiście zerwany, lecz konkretnie, jestem przekonany, Lednicki pozostanie jak dawniej bliskim K-D. Żadnych przyczyn konkretnych, jako to zatargi itp. dla wystąpienia p. Lednickiego nie było. Wprost uciążliwe dlań było uleganie jednocześnie dyscyplinom dwóch organizacyj: polskiej i kadeckiej, tem bardziej, że w określonych kwestyach, kierunki tych dwóch partyj (sic! Przyp. red.) były nieraz sprzeczne. Ten sam objaw miał miejsce i z muzułmanami, którzy wyszedłszy oficyalnie z partyi, faktycznie pozostawali z nią w stosunkach«.

»Gazeta Polska« z 8 października donosi: Zapytywany o przyczynę wystąpienia z partyi wolności ludu (kadeci) mec. Aleksander Lednicki dał następujące wyjaśnienie:

»Odpowiedź za mnie dał już Milukow, do którego słów nie mam właściwie nic do dodania. Jestem przekonany, że z partyą kadetów nietylko będzie zachowany ideowy związek, utrwalony naszą wspólną wieloletnią pracą, ale również będzie znaleziona droga do usunięcia chwilowych różnic, o których wspomina p. Milukow«.

Kronika.

Kraków, 22 października.

Wiadomość o zamachu na prezydenta gabinetu austryackiego, hr. Stürgkha, dostała się wczoraj wieczorem do Krakowa i wywołała łatwo zrozumiałą sensacyę. Po otrzymaniu urzędowego telegramu Biura korespondencyjnego, wydała »Nowa Reforma« po godzinie 7 wieczór dodatek nadzwyczajny, który, mimo niebywale słotnej nocy, w oka mgnieniu rozchwytano.

Widownia zamachu na hr. Stürgkha. Restauracyjna sala w hotelu »Meissl i Schaden« w Wiedniu, która była wczoraj widownią zamachu na hr. Stürgkha, znajduje się na pierwszem piętrze tego znanego powszechnie, starego hotelu przy Kärtnerstrasse. Jedne okna wychodzą na Kärtnerstrasse, drugie na Neuer Markt. Ś. p. hr. Stürgkh zwykle obiadował przy stoliku, stojącym przy oknie, które wychodzi na Kärnthnerstrasse; miał on tam swój stały stół, przy którym w porze popołudniowej widywano go codziennie. — Sala restauracyjna ma kształt podłużnego równoległoboku i stosunkowo jest wąska; po jednej stronie rząd stolików przy oknach, drugi rząd pod ścianą — pomiędzy niemi wąskie przejście.

Śnieg. Wcale piękną, choć szarą pogodą zaczęty dzień wczorajszy zakończył się nieoczekiwaną zmianą. Zaraz po południu zaczął padać deszcz, później śnieg wcale dużymi już płatami, które jednak oczywiście zaraz tajały. Utworzyło się z niego po ulicach niesympatyczne błoto, które powiększyło się jeszcze, gdy wieczorem zaczął padać znowu deszcz, pomieszany ze śniegiem. Jednocześnie temperatura, która w południe wynosiła zaledwie dwa stopnie ponad zero, podniosła się trochę; barometr zaś nie opadł zbyt nisko, więc może brzydka ta szaruga jesienna nie potrwa długo.

Z niepogodą tą zresztą Kraków nie jest odosobniony — jest nią objęta zachodnia Galicya i Śląsk. Przed kilku dniami, jak już donieśliśmy, spadł śnieg w Tatrach, tak samo w Beskidzie śląskim, już kilkakrotnie.

Kursa nauczycielskie dla byłych legionistów. Departament opieki N. K. N. w Krakowie (ulica Batorego l. 20) zamierza urządzić po wakacyach kursa dla byłych legionistów i inwalidów, celem przygotowania ich do objęcia posad nauczycielskich ludowych w Królestwie Polskiem. Departament zwrócił się już do wielu wybitnych i znanych na polu wychowania seminaryjnego osobistości o radę i wskazówki, jakby w najkrótszym czasie można przysposobić do tego zawodu byłych legionistów żołnierzy polskich. Ponieważ departament nie może być pewny, że listy do wszystkich adresatów doszły, więc i na tej drodze zwraca się do ludzi, którym rozwój szkolnictwa w Królestwie Polskiem na sercu leży, a los naszych superarbitrowanych i inwalidów nie jest obojętny, aby zechcieli departamentowi opieki N. K. N. dopomódz swą radą. Również wzywa się tych byłych legionistów, którzy jeszcze nie są w ewidencyi departamentu, a którzy chcieliby dokończyć swego wykształcenia, celem objęcia w przyszłości posad nauczycieli w Królestwie Polskiem, aby się zgłosili do departamentu ustnie (w godzinach od 4—5 po południu) lub pisemnie.

Z uniwersytetu. Konstanty Świątek z Krężnicy Jarej (Królestwo Polskie) otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Na nadzwyczajnem zebraniu pań z »Biura porady dla matek« uchwalono zwrócić się do publiczności z usilną prośbą, aby zamiast przyozdabiania kwiatami i wieńcami grobów w dni Zaduszne, ofiarowała grosz, na to przeznaczony, na »Biuro porady«, w którem panie wedle możności i środków dopomagają biednym matkom. Lecz grosza tak mało, a nędzy tak wiele. — Na ten cel ofiarowały: p. profesorowa Zakrzewska 20 K, N. N. 5 K, p. Porzycka 5 K, p. Mostowska 2 K, p. Wisłocka 10 K, p. Stecowa 2 K, p. profesorowa Bieńkowska 2 K, p. prof. Czerny 2 K, p. Turowiczowa 5 K. — Dalsze łaskawe datki przyjmuje administracya »N. Reformy«.

Brak chleba w Krakowie. Z powodu braku mąki żytniej, ograniczyli piekarze krakowscy częściowo produkcyę chleba i tem się tłomaczy brak pieczywa w ostatnich kilku dniach w mieście. Brak ten będzie w dniach najbliższych jeszcze większy, o ile nowe dostateczne zapasy mąki nie nadejdą do Krakowa.

Rozdział masła w Galicyi. Wojenna Centrala handlowa komunikuje: Jak wiadomo, przydzielił rząd cały kontyngent masła, [illegible] centralnemu Towarzystwu zakupu w Wiedniu, które oddało rozdział tegoż masła na Galicyę wojennej Centrali handlowej. Zapas, oddany wojennej Centrali handlowej do dyspozycyi, wynosi zaledwie 50 beczek po 50 kilogramów na tydzień. Jest jasnem, że zapas ten, przypadający na Galicyę, nie może pokryć coraz bardziej rosnącego zapotrzebowania, pomimo, że chodzi tu o obdzielenie masłem [illegible] głównie miast i większych centrów przemysłowych kraju, skoro wieś ma własne zapasy tłuszczu i nabiału. Niemniej natrafia na znaczne trudności wobec małego kontyngentu masła, [illegible] zaprowizowanie kraju w masło, więc przedewszystkiem obsłużenie Związków mleczarskich, magistratów większych miast, komitetów aprowizacyjnych i t. d., oraz większych odbiorców »en gros«, których zadaniem będzie w dalszym ciągu rozdzielić kontyngent masła możliwie w danych warunkach racyonalnie, więc z daleko idącą decentralizacyą miejsc sprzedaży detailicznej dla wygody publiczności i z wykluczeniem spekulacyi. Wojenna Centrala handlowa poczuwa się jednak wśród tych trudności rozdziału do obowiązku już z góry uprzedzić interesowanych, że w tych warunkach nie da się przeprowadzić rozdziału masła tak, jakby tego wymagały interesa kraju i konsumentów.

Wojenna Centrala handlowa czyni przeto starania o powiększenie obecnie tak szczupłego i niewystarczającego kontyngentu masła [illegible] dla Galicyi w nadziei, że kontyngent ten będzie niebawem odpowiednio do zapotrzebowania podwyższony.

Oszustwa wojskowe przed sądem. Wczorajsza rozprawa o oszustwa wojskowe w Krakowie przed sądem polowym komendy wojskowej zakończyła się przesłuchaniem świadka Michała Rzymka z Krakowa, czeladnika zegarmistrzowskiego. Przesłuchanie jego należało do najbardziej ciekawych epizodów rozprawy. Zeznawał niezaprzysiężony, gdyż ani prokurator wojskowy, ani obrońcy tego nie żądali. Rzymek oświadczył, że zeznawać nie będzie, tylko powołał się na swoje pisemne doniesienie, jakie wniósł w toku dochodzeń do sędziego śledczego. Kierownik rozprawy, dr Reut, odczytał to pismo, zawierające liczne i różne zarzuty przeciwko oskarżonemu Jaskierowi, oraz przeciwko wyższym urzędnikom magistratu i policyi krakowskiej. Rzymek w tem piśmie doniósł, iż przez pewien czas siedział w celi razem z Jaskierem, który przyznał się przed nim do sfałszowania 12 legitymacyj.

Oskarżony Jaskier zaprzeczył treści tego zarzutu i opowiedział szereg szczegółów, odnoszących się do osoby świadka Rzymka i jego roli. Uwijał on się przy komisyach poborowych, lecz na rozkaz przewodniczącego komisyi został stamtąd wydalony, mimo, że wykazywał się legitymacyą. Również Jaskier zeznał, że wystawiał dla Rzymka legitymacyę do podróży do Morawskiej Ostrawy. Rzymek zapytany, po co jeździł do Morawskiej Ostrawy, odmówił odpowiedzi.

Obrońca dr Heski postawił wniosek, ażeby kompetentne władze zwolniły Rzymka z tajemnicy urzędowej.

Obrońca dr Seinfeld (do świadka Rzymka): Napisał pan w doniesieniu do sądu, że ś. p. st. radca Goliński robił interesa z woźnym Wojciechem Gawlikiem, uwalniając od wojska żydów. Czy pan jest w stanie podać choćby jeden fakt konkretny, wymienić choćby jedną osobę?

Świadek Rzymek: Nie znam żadnych faktów i nie mogę żadnej osoby wymienić.

Obrońca dr Seinfeld: Jakiem prawem zrobił pan doniesienie z tak bardzo ciężkimi zarzutami, nie mając ani jednego faktu? (Poruszenie na sali).

Świadek Rzymek: Słyszałem na mieście takie rzeczy, kto mi to opowiadał, nie wiem. To były tylko moje przypuszczenia.

Obrońca dr Heski: Co innego przypuszczenie, oparte na plotkach, a co innego fakta. Na plotkach oskarżenia się nie opiera.

Obrońca dr Seinfeld postawił wniosek, aby trybunał polowy z urzędu odstąpił pismo Rzymka prokuratoryi cywilnej, celem rozpoczęcia dochodzeń w kierunku zbrodni oszczerstwa, gdyż pismo to zawiera ciężkie zarzuty przeciwko urzędnikom magistratu i policyi.

Wojskowy prokurator, nadporucznik Pieczka, sprzeciwił się temu wnioskowi.

Na tem odroczono rozprawę do poniedziałku na godzinę 8½ rano.

Z kraju.

Tarnów, 19 października. (W sprawie cmentarza dla legionistów w Łowczówku. — [illegible]

W sprawie notatki w numerze 525 »Nowej Reformy« pod tytułem: »Pod adresem Ligi kobiet«, wyjaśniamy, że myśl zajęcia się cmentarzem legionistów powstała w Lidze kobiet i została wykonaną. Dwie panie z wydziału Ligi, delegat departamentu wojskowego, jeden z inżynierów tarnowskich i p. Miętus z Tuchowa w zimie 1915 roku udali się do Łowczówka, poobchodzili groby, rozrzucone po polach i górach, poczem wybrano miejsce na cmentarz. Na prośbę tarnowskiej Ligi p. Wechsler ofiarował pod cmentarz 2.500 metrów kwadratowych ornego gruntu. Władze odnośne po długiej korespondencyi, układach i trudnościach, zgodziły się na pochowanie 68 legionistów razem, na naczelnem miejscu — na wspólnym cmentarzu. Za trudy robotników i na konserwacyę grobów Liga kobiet wyasygnowała 400 K. Pokwitowanie znajduje się u skarbniczki Ligi, p. Kopffowej. Funduszu osobnego na cmentarz nie było, lecz kasa główna Ligi dała fundusze na cel powyższy. — Od myśli wybudowania kaplicy cmentarnej Liga nie odstąpiła; zaniechała na razie pracy w tym kierunku, uważając obecny czas za nieodpowiedni, tem więcej, że fundusze na kaplicę dopiero się zbiera. Całą sprawę cmentarza w Pleśnej przeprowadziły łącznie z wydziałem Ligi pp. Bodzoniówna i Kuszowa.

Zniszczenie powiatu przemyskiego. W »Kuryerze Lwowskim« znajdujemy następujący obraz w cyfrach zniszczenia wojennego i stanu obecnego powiatu przemyskiego:

Powiat przemyski liczył przed wojną 123 wsi. Mieszkańców 158.907. Samo miasto liczyło 54.562 (z garnizonem 8-tysięcznym) mieszkańców. Na 123 wsi, zostało zrównanych z ziemią 44; przeszło 31 innych wsi ucierpiało w połowie. Ze 100 folwarków dworskich zaledwie kilka ocalało.

W powiecie było przed wojną 40.000 sztuk bydła rogatego, 16.000 koni, przeszło 20.000 trzody chlewnej. Z tego żywego inwentarza zostały po ustąpieniu Rosyan u włościan tylko nikłe resztki, zaś cały inwentarz dworski padł ofiarą pożogi wojennej. W półtora roku po przesunięciu się frontu bojowego, to jest obecnie, powiat pod względem zaopatrzenia się w żywy inwentarz, przedstawia się następująco: 25.000 sztuk bydła rogatego, 5.000 sztuk nierogacizny, 8.000 sztuk koni.

Ciekawo przedstawiają się stosunki rolnicze u włościan i właścicieli obszarów dworskich. I tak: Na 100.000 morgów ornych gruntów, rozmieszczonych w 125 gminach, było uprawionych 55.170 morgów (52 procent), nieuprawionych 44.830 morgów (48 procent). Z gruntów uprawionych przypada na posiadaczy mniejszych własności 45.470 morgów (82 procent), na obszary dworskie 9.700 morgów (18 procent). W stosunku do posiadanego obszaru uprawiły 29 procent, gminy 63 procent. Na ogólną liczbę 33.000 sztuk bydła rogatego i koni w powiecie posiadają mniejsi właściciele 31.976, a dwory 1.024 sztuk. Na 100 folwarków, znajdujących się w stanie kwitnącym przed wojną, obecnie zaledwie 10 daje znaki życia, a 90 jest bezczynnych i zniszczonych.

Prawie natychmiastowo po posunięciu się frontu za Lwów, rozpoczęto dla bezdomnej ludności budowę baraków. Ludność, a przynajmniej większa jej część, miała przynajmniej dach nad głową. Reszta nadal musiała mieszkać w ziemiankach, dołach, budach i t. p., dopóki ten i ów nie wybudował sobie jakiej takiej chałupiny. Dla pospieszenia z pomocą rolnictwu, ustanowiono komisyę dla spraw rolniczych, zaś dla akcyi odbudowy domów mieszkalnych i budynków gospodarskich założono w Przemyślu ekspozyturę odbudowy z nadradcą Panenką na czele. Ekspozytura ta rozpoczęła działalność z dniem 15 lipca 1916 roku. Dla 800 rodzin domki już wybudowano, 1.200 rodzin pozostaje jeszcze bezdomnych.

Stodoły rozpoczęto budować według trzech typów: 1) od 2—5 morgów o przestrzeni 8 m. × 5. 2) Od 6—12 morgów o przestrzeni 10 × 6. 3) Od 10—16 morgów o przestrzeni 14 × 6. Dotychczas wybudowano 3.800 stodół, brakuje jeszcze 1.200 stodół.

Interesującym jest też stan szkolnictwa elementarnego w powiecie przemyskim. W mieście, oprócz dwóch szkół ludowych im. Konarskiego, zajętych na baraki wojskowe, wszystkie funkcyonują. W powiecie stosunki przedstawiają się nieco gorzej. — Szkół czynnych jest 104, nieczynnych 39.

W początkach obudzenia życia w szkolnictwie ludowem po wyparciu Rosyan, silny procent szkół był nieczynny. Wiele szkół było zburzonych, zdemolowanych i dopiero usilnym zabiegom i nadludzkim wysiłkom obecnego inspektora Br. Chmurowicza udało się je uruchomić. W chwili wybuchu wojny wstąpiło pod sztandary wojenne 84 nauczycieli z tamtejszego powiatu. Z tego służy w wojsku 62, w niewoli 15, reklamowanych (enthoben) 24 superarbitrowanych 2.

Z Królestwa Polskiego.

Febra wołyńska. Lekarze przewidzieli z góry, że wojna wywoła niechybnie nowe choroby, mimo to niespodzianką dla nich była febra, powracająca mniej więcej co pięć dni. Pierwsze wypadki uważane były za malaryę. Atoli później stwierdzili lekarze, iż nie jest to owa choroba i że wobec nowej choroby zawodziła równie chinina, jak aspiryna. — Niektórzy lekarze sądzili, że to jednak jest febra powrotna, wznawiająca się w pewnych odstępach czasu, ale i to zdanie upadło, zwłaszcza, że w tych wypadkach zawodził salwarsan.

Lekarze dawali nowej chorobie rozmaite nazwy, aż wreszcie zgodzili się na określenie: »febra wołyńska«, gdyż pierwsze wypadki obserwowano na Wołyniu. Ale stwierdzono, że podobne wypadki chorobowe wydarzały się we Francyi nad rzeką Mozą, gdzie lekarze niemieccy mówili o „Maasfieber". Naostatek przyjęto nazwę »febra piątaczka«, od okresu pięciu dni.

Choroba ta występuje nagle bez wstępnych objawów. Dotknięty tą chorobą człowiek odczuwa nagle ogromne znużenie, prawie bezwład w członkach, zwłaszcza rano. Po południu następują gwałtowne dreszcze, bole w nogach i stawach kolana. Następnie zjawia się ból w potylicy i w karku, a oczy odczuwają silny ból pod działaniem światła. W nocy przychodzą obfite poty, poczem choroba ustępuje pozornie. Ale po 5, lub 6 dniach następuje nowy atak.

Ponieważ występują także bole w wątrobie i silne przeczyszczanie, więc można łatwo pomylić się w dyagnozie, zanim powrotne ataki nie staną się niezawodną wskazówką. Na szczęście gruntownym środkiem leczniczym przeciwko tej chorobie jest arszenik, który ją usuwa w krótkim czasie. Jak się zdaje przenosi tę chorobę wesz, gdyż znika ona po dokładnem odwszawieniu ludzi. Ale dwaj lekarze, którzy na próbę poddali się ukłuciu przez zakażoną wesz, nie dostali tej choroby, więc wspomniane przypuszczenie nie jest pewnikiem.

Z warszawskiej kroniki żałobnej. W dniu 14 b. m. zmarła w Warszawie, jak donosiliśmy, Helena z Cohnów Heryngowa, wybitna działaczka obozu socyalistycznego.

Pracowała w pierwszych organizacyach socyalistycznych w Królestwie: z Waryńskim (r. 1877), za co ją skazano na pół roku więzienia; w organizacyi drugiej (r. 1879), skutkiem czego przebyła 1½ roku w więzieniu prewencyjnem i pół roku z wyroku administracyjnego. Następnie pojechała dobrowolnie na Syberyę, gdzie poślubiła przebywającego wówczas na wygnaniu narzeczonego, znanego ekonomistę Zygmunta Heryngę.

Powróciwszy do Polski, brała udział w działaniach P. P. S. w r. 1905—1907, a w ostatnich czasach pracowała w Biurze porad dla bezdomnych (późniejszy Uniwersytet ludowy) i w Tow. ochrony kobiet.

Ze świata.

Nowe działa amerykańskie. Z Nowego Jorku donoszą: Amerykańskie [illegible] są obecnie konstruowaniem nowej haubicy o kalibrze większym, niż 42 centymetry. Donośność tych nowych haubic wynosić będzie 12 do 15 mil, nabój ważyć będzie ponad tonę. Działa te służyć będą do obrony wybrzeży.

Jedna suknia dla pań. Ze względu na obecny stan wojenny i na gruntowne reformy, przeprowadzone we wszystkich niemal dziedzinach życia proponuje angielska gazeta »Daily Mail«, by także na punkcie mody przeprowadzić zasadniczą zmianę. Wychodząc z założenia, że walka z przejawami mody nic na wiele się przyda, ponieważ okazują się one wciąż w nowych odmianach, powodujących nowe wydatki, proponuje angielskie pismo projekt stworzenie jednej jedynej sukni dla wszystkich kobiet angielskich. Suknia taka jest i musi być rozwiązaniem wszystkich trosk mody. Nadaje się na to najlepiej po prostu skrojona suknia, składająca się z bluzki i spódnicy w jednym kawałku.

Aby zgodzić się z tem zdaniem wystarczy popatrzeć na dzisiejszy strój pielęgniarek wojennych których urok i gracya bynajmniej w stroju tym nie cierpią, ale owszem, w nowy sposób się podnoszą i podkreślają. Wieczne pytanie, jak się ubrać na każdą okoliczność, jest rozstrzygnięte za jednym zamachem. Suknię taką można włożyć do pracy, do restauracyi i do teatru. Najlepiej zrobić taką suknię z ciemnej materyi z przybraniem białego kołnierzyka. Innym wymaganiom mody uczyniłoby się zadość w ten sposób, że suknię taką nosiłoby się przez cały dzień, wieczorem zaś idąc na jakieś zebranie i zabawy, możnaby puścić wodze fantazyi. W ten sposób więc kobiety zamożne i lubiące się stroić, mogłyby zadowolnić swe upodobanie, zaś ogół kobiet posiadałby wreszcie strój odpowiedni na każdą okazyę bez wielkich kosztów i straty czasu.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 22 b. m. po południu: »Jestem zabójcą«, komedya Al. hr. Fredry, i »Panna mężatka«, komedya Józefa Korzeniowskiego; wieczorem: »Faun« E. Knoblaucha; występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego.

W poniedziałek, dnia 23 b. m.: »Przed ślubem« K. Zalewskiego.

We wtorek, dnia 24 b. m.: »Faun« E. Knoblaucha; występ gościnny p. Jerzego Leszczyńskiego.

We środę, dnia 25 b. m.: »Jesienny ptak« H. Bataille'a.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę, dnia 22 b. m. po południu: »Ludwik XI«; wieczorem: »Marya Stuart«.

W poniedziałek, dnia 23 b. m.: »Domek trzech dziewcząt« (po raz trzeci).

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Z. Jaworska 75 K.

Na Fundusz dla kalek-żołnierzy (ociemniałych): J. Ladoń 23 K jako dochód z koncertu i teatru dziecięcego, urządzonego na ten cel w Liskowatem przez J. Ladoniównę i S. Maksymowiczównę z udziałem C., S. i J. Kłockówien.

Dla staruszki M. R.: Józefa Linkowa 20 K.

Dla staruszki B. G.: Janina Janiszewska 3 K.

Głosy publiczne.

„QUO VADIS", nieśmiertelne arcydzieło Henryka Sienkiewicza, ukaże się na ekranie Kina Nowości przez trzy dni, t. j. w poniedziałek 23, wtorek 24 i środę 25 października. Nowością po raz pierwszy w Krakowie będzie ilustracya wokalna, do której udało się pozyskać dyrekcyi Kina Nowości znakomity chór ze współudziałem pierwszorzędnych solistów operowych. Nadto illustrować będzie to fenomenalne arcydzieło doskonała pełna orkiestra. Przedstawienia te będą więc niewątpliwie sensacyą dnia.

Początek pierwszego przedstawienia punktualnie o godzinie 4 po południu.

Po zamachu na hr. Stuergkha.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

Wiadomość o potępienia godnym zamachu na hr. Stürgkha, podana w Wiedniu przez nadzwyczajne wydania pism, rozszerzyła się szybko i wywołała wszędzie najgłębsze wstrząśnienie i współczucie dla ofiary, tudzież największy wstręt wobec zbrodniczego czynu. Także nadchodzące z monarchii wiadomości oddają przygniatające wrażenie i wielkie oburzenie, jakie wiadomość o zamachu wszędzie wywołała.

Manifestacya żałobna.

Praga, 22 października.

Wczorajsze posiedzenie prezydyum posłów niemieckich do Rady państwa z Czech i byłych posłów sejmowych po manifestacyi żałobnej z powodu okropnego czynu, którego ofiarą padł prezydent ministrów, zostało zamknięte. Dzisiejsze zebranie ograniczy się również tylko do manifestacyi żałobnej. Nie będzie żadnych obrad.

Zwołanie nowego posiedzenia prezydyum i pełnego zgromadzenia nastąpi wtedy, gdy zostanie zamianowany nowy prezydent ministrów.

Wojna.

Rozkaz cesarza do armii i floty.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

»Streffleurs Militärblatt« donosi:

Cesarz wydał następujące odręczne pismo:

Kochany panie kuzynie, polny marszałku arcyksiążę Fryderyku! Wręczam panu mój rozkaz do armii i floty z dnia dzisiejszego i wyrażam panu, naczelnemu komendantowi armii i tak zasłużonemu szefowi sztabu generalnego, generał-pułkownikowi baronowi Conradowi pełne wdzięczności moje szczególne pochwalne uznanie.

Wiedeń, dnia 17 października 1916.

Franciszek Józef m. p.

Rozkaz do armii i floty.

Z przykładową wiernością i obowiązkowością, najwytrwalszą dzielnością i godnem podziwu bohaterstwem odrzuciły z wielką ofiarnością moje dzielne wojska, broniące frontu Soczy, szalejące dnie całe nieprzyjacielskie uderzenia.

Równie nadaremnymi były nieprzyjacielskie ataki w Alpach i na rosyjskim terenie wojny, jak i w Siedmiogrodzie. Dzielni synowie ojczyzny, łącznie z naszymi wiernymi sojusznikami, wykazali ponownie swą wartość, swą odwagę i wytrzymałość.

Wszystkim zasłużonym dowódcom, wszystkim dzielnym żołnierzom siły lądowej i morskiej, dziękuję z wzruszonem sercem za wszystkie ich czyny.

W najgorętszem uznaniu za ich wybitne i skuteczne kierownictwo przesyłam komendantowi okrytej sławą armii nad Soczą, generał-pułkownikowi Boroevicowi, znak mego szczególnego pochwalnego uznania i nadaję generał-pułkownikowi Tersztyansky'emu, komendantowi jednej armii, oraz dzielnemu komendantowi korpusu, memu panu kuzynowi, generałowi kawaleryi arcyksięciu Józefowi, wojskowy krzyż zasługi pierwszej klasy z dekoracyą wojenną.

Wiedeń, dnia 17 października 1916.

Franciszek Józef m. p.

Neutralność Stanów Zjednoczonych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

»Politische Korrespondenz« donosi:

Ambasador Penfield w nocie werbalnej z dn. 19 bm. podał do wiadomości c. i k. ministerstwu spraw zagranicznych proklamacyę wydaną dn. 18 września, według której **Stany Zjednoczone Ameryki ogłaszają swoją neutralność wobec wojny między Austro-Węgrami a Rumunią.**

Nota niemiecka do Norwegii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 22 października.

Zapowiedziana nota niemiecka została, jak dzienniki donoszą, wczoraj wieczorem wręczoną ministerstwu spraw zagranicznych.

„Vorwaerts" po wznowieniu.

Berlin, 22 października.

»Vorwärts«, którego wydawnictwo zostało przed kilku dniami wznowione, ogłasza artykuł wstępny, w którym zwraca się z następującym apelem do socyalistów niemieckich:

Róbcie pokój między sobą dla pokoju. Sprawa pokoju stoi źle, skoro socyaliści niemieccy gwałtownie się zwalczają pod względem najlepszych metod, które mają go sprowadzić. Zamiast pracować dla porozumienia się wśród socyalistów, robotnicza warstwa niemiecka wbrew swej woli, działa celem zaostrzenia nieufności.

Przesilenie gabinetowe w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Rotterdam, 22 października.

Wedle doniesień z Petersburga, **w Rosyi nastąpi w najbliższym czasie zmiana gabinetu.** — Kolportują tam już nawet następującą listę gabinetu:

Prezydyum gabinetu Kokowcew, ministerstwo spraw zewnętrznych Krupieński, ministerstwo wojny Palicyn, ministerstwo spraw wewnętrznych Protopopow, komunikacya Trubeckoj, handel Fjodorow, sprawiedliwość Makarow, oświata Guczkow, rolnictwo Bobrinski.

Ponadto zamierzonem jest utworzenie centralnego urzędu, na wzór dyktatury, które ma być obsadzone przez prezydenta Dumy Rodziankę. Rodzianko jest zresztą, podobnie jak Ignatiew, wymieniany jako kandydat na stanowisko premiera.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 22 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, 19 października: Front zachodni: Na północ od wsi Kisielin Niemcy po wypuszczeniu gazów wśród osłony gwałtownego ognia działowego zaatakowali nasze okopy. Zostali odrzuceni. W okolicy na wschód miejscowości Swiniuchy trwa dalej zacięta walka. Odrzuciliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela. Na północ od Kuropatnik wzięliśmy wczoraj do niewoli 1 oficera i 35 żołnierzy, oraz zdobyliśmy jeden miotacz bomb. W okolicy wsi Potutory (na południe od Brzeżan) opadł nieprzyjacielski samolot, zestrzelony przez naszą artyleryę. Aparat spłonął podczas upadku, lotników wzięliśmy do niewoli.

W okolicy Dorna Watry odrzuciliśmy wszystkie ponawiane ataki nieprzyjaciela. W Karpatach gwałtowna śnieżyca.

Dzienniki rosyjskie przeciw nagonce na cesarza Wilhelma.

Berno (Szwajcarya), 22 października.

Z głosów rosyjskiej prasy prawicowej wynika, **że dzienniki te są bardzo silnie dotknięte antymonarchiczną nagonką, uprawianą przez dzienniki angielskie przeciw cesarzowi niemieckiemu.** Dzienniki te podnoszą, że walczą z wojskami niemieckiemi i walczyć będą z niemi dalej aż do zwycięstwa, nie występują jednak nigdy przeciw monarchicznym przekonaniom narodu niemieckiego, ani w tej wojnie ani po wojnie. Inne dzienniki konserwatywne rosyjskie mówią o historycznej misyi Hohenzollernów. W prasie tej ogółem przebija się szalona wprost nienawiść przeciw Anglii.

Pogłoski o odrębnym pokoju.

Berno (Szwajcarya), 22 października.

Dzienniki tutejsze ogłaszają następujące oświadczenie, wydane przez urzędowe źródło niemieckie w Bernie:

Rozpowszechnione w kilku tutejszych dziennikach pogłoski o rzekomych rokowaniach pokojowych niemiecko-rosyjskich pozbawione są istotnie wszelkiej podstawy. Tutejsze poselstwo rosyjskie ogłasza, że pogłoski te pochodzą z dzienników niemieckich. Poselstwo rosyjskie usiłuje w ten sposób zrzucić odpowiedzialność za pojawienie się tych pogłosek z prasy rosyjskiej na prasę niemiecką, która jednak w rzeczywistości nie przyniosła o tem ani słowa.

Nadzwyczajna sesya sobranja.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 października.

Ag. tel. bułg. donosi:

Sobranje zostało zwołane na d. 28 bm. na nadzwyczajną sesyę.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 22 października.

Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z 21 października.

Front macedoński: W odcinku wsi Mezdżekli na linii kolejowej Bitolia-Lerine żywa działalność artyleryi. Podjęty przez nasze wojska w łuku Czerny kontratak rozwija się pomyślnie. Walka trwa dalej. W dolinie Moglenicy sytuacya niezmieniona. Po obu stronach Wardaru niekiedy strzały działowe. U stóp Planiny Belaszica spokój. Na froncie Strumy żywa działalność. Oddział wywiadowczy artyleryi nieprzyjacielskiej ostrzeliwał kilka zamieszkałych miejscowości przed naszym frontem i podpalił wieś Barakli Dżumaja. Artylerya nasza rozprószyła znaczne grupy nieprzyjacielskie, które pracowały koło przyczółka mostowego Jenikoej. Przed wybrzeżem morza Egejskiego zwykłe krążenie okrętów nieprzyjacielskich.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. **W Dobrudży 19 i 20 października rozwinęła się dość poważna walka. Wszystkie wysunięte naprzód stanowiska nieprzyjaciela i część jego głównego stanowiska są w naszem ręku. Wzięliśmy dotąd do niewoli 24 oficerów i przeszło 3580 żołnierzy, zdobyliśmy dwa działa, 5 wozów amunicyjnych, 22 karabinów maszynowych i jeden miotacz bomb.**

Przed wybrzeżem morza Czarnego okręty nieprzyjacielskie ostrzeliwały Mangalię.

Tragiczny los Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Genewa, 22 października.

»L'Oeuvre« donosi z Aten:

Król Konstantyn poczynił już wszystkie przygotowania do wyjazdu, czeka jeszcze tylko na to, czy Ameryka udzieli swej pomocy, o którą prosił, tak, aby rząd grecki miał dowód, iż chciał dochować ścisłej neutralności. Równocześnie musi Ameryka publicznie stwierdzić pogwałcenie Grecyi.

Prasa radykalna domaga się aresztowania Gunarisa z powodu uprawianej przez niego propagandy przeciw czwórsojuszowi.

W dyplomatycznych kołach greckich słychać, że armia grecka będzie rozwiązana i rozganizowana będzie na nowo na podstawie organizacyi militarnej Venizelosa. Armia ochotnicza Venizelosa, utworzona w Salonikach, licząca 45.000 ludzi, wcielona będzie do nowej armii greckiej.

»Italia« donosi z Rzymu, że mocarstwa koalicyi **zdecydowane są chwycić się wobec Grecyi daleko poważniejszych zarządzeń, aniżeli dotąd.** Celem zabezpieczenia interesów koalicyi w Macedonii koalicya bez zwłoki zażąda natychmiastowego zmniejszenia efektywnego stanu armii greckiej, wydania w jej ręce całej artyleryi oraz fabryk amunicyi i magazynów wojskowych. Wszystkie linie kolejowe greckie obsadzone będą przez wojska koalicyi. W Atenach ogłoszony będzie stan oblężenia.

Amsterdam, 22 października.

»Times« donoszą z Aten, że wynik posłuchania posła angielskiego u króla był taki, że **król i rząd oświadczyli gotowość cofnięcia połowy wojsk, znajdujących się w Laryssie i poczynienia zarządzeń w celu zredukowania armii greckiej do stopy pokojowej.** »Nea Himera« twierdzi jednak, że ostateczna decyzya zależy od stanowiska, jakie się zajmie wobec Tessalii. — Istnieje zamiar, by ten kraj uważać za rodzaj kraju neutralnego między liniami koalicyi a wojsk greckich. Cała prowincya zagrożona jest głodem, ponieważ Bułgarzy zabrali wszystkie zbiory.

Admirał Fournet poruczył jednemu oficerowi kontrolę nad grecką policyą. Oficer ten jest wyposażony pełnomocnictwem, zgodnem z greckiemi ustawami. Admirał doniósł prezydentowi ministrów, że żołnierze marynarki nie będą patrolowali wieczorami po ulicach, jeżeli nie będzie niepokojów.

Lambros polecił prezydentowi związku rezerwistów, by użył całego swego wpływu w celu niedopuszczenia do demonstracyi. W parlamencie zakwaterowano dwie kompanie żołnierzy marynarki. Pisma nieprzychylne dla koalicyi, zostały ostrzeżone, żeby nie zamieszczały artykułów przeciw koalicyi. Rząd grecki zgodził się na oddanie koalicyi do dyspozycyi na kolei Pireus—Laryssa wagonów i dwóch lokomotyw.

Berno, 22 października.

„Temps" dowiaduje się z Aten:

Według wiadomości z Janiny, **włoskie wojska obsadziły linię Pagania—Konispolje.**

Z pancernego krążownika „Hydra" i trzech greckich łodzi torpedowych utworzono dywizyę okrętową.

Lugano, 22 października.

Włoskie pisma donoszą z Aten, że w sytuacyi nastąpiło niejakie rozprężenie i że władze greckie przychylniej odnoszą się teraz do zastępców koalicyi.

Rosya przeciw Venizelosowi.

Sztokholm, 22 października.

Biuro prasowe rosyjskiego ministerstwa, omawiając wypadki w Grecyi, ogłasza charakterystyczny komentarz, który daje do poznania, **że ataki Venizelosa, skierowane przeciw królowi, zrobiły w Petersburgu bardzo złe wrażenie.**

W kołach petersburskich twierdzą stanowczo, **że rząd rosyjski zdecydowany jest przeszkodzić panowaniu Venizelosa w Grecyi.**

Obszerne pretensyi [illegible] przez Turcyę.

Budapeszt, 22 października.

»Az Est« ogłasza obszerne sprawozdanie swego korespondenta sofijskiego o zjeździe młodotureckim, jaki odbył się niedawno w Konstantynopolu. W sprawozdaniu tem między innemi czytamy:

Pogłoski, jakie wyłoniły się w związku z pojawieniem się wojsk tureckich na europejskim teatrze wojennym, na temat kwestyi terytoryalnych w Azyi i w Europie, pozbawione są wszelkiej podstawy. W Turcyi wszystkim jest wiadomem, że zwycięstwa, odniesione w Europie, są równoznaczne z sukcesami w Azyi i naodwrót. **Anglia i Rosya już kilkakrotnie usiłowały nawiązać z Turcyą rokowania bezpośrednie, usiłowania te jednak spełzły na niczem.**

Ks. Waldemar pruski w Konstantynopolu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 22 października.

Książę Waldemar pruski przybył wieczorem bałkańskim pociągiem. Na dworcu powitał księcia imieniem sułtana książę Zia Eddin, dalej niemiecki zastępca dyplomatyczny, komendant armii Essad pasza, wielu wyższych niemieckich i tureckich oficerów i dygnitarzy. Książę, którego liczne tłumy ludności żywo witały, zajechał jako gość sułtana do pałacu Merassim. Jutro przyjmie księcia sułtan.

Angielski biuletyn „sportowy".

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

»Daily Chronicle« pisze:

Obecnie walki mają częściowo charakter »sportu«, uprawianego przez wszystkich sprzymierzonych w kilku tygodniach przed nadejściem zimy. Nieprzyjaciel ma jeszcze tylko jeden obszar wypadowy, mianowicie Rumunię. Jeżeli nasi sprzymierzeńcy tam wytrzymają do czasu, aż śnieg spadnie, będą prawdopodobnie zabezpieczeni. Nasi inni sprzymierzeńcy mogą szczególnie na głównych frontach w Pikardyi i Galicyi posunąć się naprzód ale i oni mają krótki czas do dyspozycyi, zanim niepogoda prawdopodobnie stanie się chroniczną. Wówczas będzie naturalnie możliwem, że Włosi w Krasie poczynią jeszcze dalsze postępy, naogół zdaje się, karta wojenna na rok 1916 jest mniej więcej skończona.

Zamach na Wilsona?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 22 października.

»Central News« donoszą, że wczoraj **pewien człowiek, mający przy sobie nóż i flaszkę z jakimś płynem, skoczył na samochód, w którym jechał prezydent Wilson. Człowieka tego, który zapewne jest waryatem, zrzucono z samochodu i uwięziono.**

Uregulowanie obrotu ziemniakami.

C. k. namiestnictwo ogłasza rozporządzenie z dnia 15 bm., którem zmieniając rozporządzenie z dnia 7 września i 11 października bm. w przedmiocie uregulowania obrotu ziemniaków zbioru roku 1916 rozszerza się obowiązek zaopatrywania poświadczeniami transportowymi przesyłek ziemniaków także na przesyłki w obrębie kraju.

W wykonaniu rozporządzenia ministeryalnego z dnia 4 sierpnia 1916 zarządzam co następuje:

§ 1) § 2 rozporządzenia c. k. namiestnika z d. 7 września 1916 w pierwotnej osnowie oraz w zmienionej osnowie, nadanej mu rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z d. 11 października 1916, uchyla się, a osnowa jego będzie odtąd brzmieć jak następuje:

Przesyłki ziemniaków będą przyjmowane do transportu kolejowego tylko wtedy, jeżeli do dokumentów przewozowych dla każdej przesyłki dołączone będzie poświadczenie transportowe, wystawiane wedle formularza, przepisanego w dodatku do rozporządzenia ministeryalnego z d. 4 sierpnia 1916.

Takie poświadczenie transportowe wymagane jest również dla przesyłek ziemniaków osią poza obręb powiatu i kraju.

Do wystawiania poświadczeń transportowych dla przesyłek tak koleją jakoteż osią w obrębie Galicyi upoważniona jest polityczna władza powiatowa lub galicyjska Filia wojennego zakładu obrotu zbożem, do wystawiania zaś poświadczeń transportowych dla przesyłek poza granice Galicyi wyłącznie wymieniona Filia.

§ 2) Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

C. k. namiestnik generał *Diller* w. r.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 22 października.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował radcę wyższego sądu krajowego w Nowym Sączu, Jana Bóbrę prezydentem sądu obwodowego w Jaśle, starszemu radcy rachunkowemu oddziału rachunkowego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie Ignacemu Kudlińskiemu nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, wiceprezydenta sądu krajowego dra Karola Biegańskiego w Krakowie zamianował radcą dworu i prezydentem sądu obwodowego w Wadowicach.

Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 października br. obowiązuje na stacyi krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Z Krakowa wyjeżdżają pociągi: 5'48 rano posp. wojskowy do Lwowa; 6'45 rano posp. cywilny do Lwowa; 8'38 rano osobowy wojskowy do Lwowa; 9'20 osobowy cywilny do Lwowa; 3'10 po południu posp. cywilny i wojskowy do Lwowa; 5'15 wojskowy i osobowy do Lwowa; 5'25 cywilny osobowy do Lwowa; 5'35 osobny pociąg dla niemieckich urlopników do Lwowa; 6'50 wieczorem osobowy cywilny i wojskowy do Tarnowa; 10 w nocy osob. cywilny i wojskowy do Lwowa.

Do Wiednia odjeżdżają z Krakowa pociągi następujące: 10'35 w nocy posp. wojskowy; 10'45 w nocy posp. cywilny; 6'20 wieczorem osobowy mieszany; 8'25 wieczorem wojskowy; 8'35 wieczorem osobowy cywilny z wagonem sypialnym; 1'45 w południe osobowy cywilny do Szczakowy; 2'02 w południe mieszany osobowy do Wiednia; 6'10 rano mieszany osobowy; 6'35 rano mieszany osobowy; 2'45 po południu posp. cywilny i wojskowy; 10 przed południem wojskowy; 10'12 mieszany osobowy, cywilny i wojskowy.

Do Krakowa przyjeżdżają z Wiednia: 5'40 rano posp. wojsk.; 5'55 rano posp. cywilny; 8'30 rano wojsk. osob.; 8'45 rano osob. cywilny; 10'20 osob. mieszany; 2'59 po połud. posp. mieszany; 4'42 po poł. osob. mieszany; 4'52 po poł. osobowy cywilny; 5'02 pociąg dla niemieckich urlopników; 9'14 wieczorem mieszany osobowy.

Ze Lwowa przyjeżdżają: 5'25 rano osobowy; 7'35 rano z Tarnowa osobowy mieszany; 9'35 rano ze Lwowa osobowy wojskowy; 9'45 rano osobowy cywilny; 1'30 w południe osobowy mieszany; 2'30 po południu posp. mieszany; 7'50 wieczorem wojskowy; 8 wieczorem osobowy cywilny; 10 w nocy posp. wojskowy; 10'10 w nocy posp. cywilny.

Do Zakopanego odjeżdżają pociągi osobowe: 9'30 rano i 11 w nocy; przyjeżdżają 7'15 rano i 3'30 po południu.

Do Wieliczki odjeżdżają pociągi osobowe: 8'38 rano, 9'30 rano, 11'30 przed południem, 1'15 w południe, 6'50 wieczorem. Z Wieliczki przyjeżdżają pociągi: 7'35 rano, 9'45 rano, 1'30 w południe i 8 wieczorem.

Do Kocmyrzowa odjeżdżają pociągi o 8'15 rano i 6'40 wieczorem, wracają o 7 rano i 4 po południu.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Wydawca: RUDOLF OSMAN.

EMANUEL GROSS

agent handlowy

c. i k. żołnierz 16 p. obr. krajowej

zmarł w szpitalu w Moedlingu.

Pogrzeb odbył się w Moedlingu dnia 20 b. m.

Kraków, 21 października 1916.

Stroskana Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy współczuli w tem wielkiem nieszczęściu, jakiem nas Bóg dotknął przez śmierć

ś. p.

BRONISŁAWA GUSTAWICZA

i którzy oddali Zmarłemu ostatnią posługę, a więc przedewszystkiem Przewielebnemu Duchowieństwu i PP. Prezentkom, Panu Radcy Czechowskiemu, kierownikowi III-go gimnazyum, tudzież Panu Dr. Duchowiczowi, dyrektorowi szkoły realnej w Żywcu, dalej wszystkim Kolegom i Przyjaciołom Zmarłego, oraz młodzieży szkolnej — składamy na podziękowanie serdeczne „Bóg zapłać!"

Marya Gustawiczowa z dziećmi.

Podziękowanie.

Za doznane serdeczne współczucie po stracie ś. p. nieodżałowanego naszego syna

Stanisława

za wzięcie udziału w pogrzebie, złożenie licznych datków na cele dobroczynne i urządzenie nabożeństw za duszę Zmarłego, składamy z głębi zbolałego serca wszystkim, a w szczególności Jego Eminencyi Najprzewielebniejszemu Księdzu Biskupowi Nowakowi za okazany nam wysoki zaszczyt i łaskę w eksportacyi zwłok ś. p. naszego syna, w publicznem uznaniu jego pamięci i za urządzenie uroczystego nabożeństwa żałobnego w katedrze wawelskiej, Przewielebnemu Duchowieństwu, Przewielebnym OO. Jezuitom, WP. Decowi, dyrygentowi chóru śpiewackiego i zacnym tegoż Członkom, Szanownej Akademickiej Sodalicyi Maryańskiej, Szanownej Sodalicyi Pań krakowskich, Arcybractwu Matek chrześcijańskich, JWP. Członkom Dyrekcyi Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, Pp. Urzędnikom i Paniom w tej instytucyi zajętym, WPanom Adwokatom i Ich Koncypientom, oraz naszym Krewnym, serdecznym Przyjaciołom i Znajomym najserdeczniejsze „Bóg zapłać!"

7979 Piotrowie Waśkowscy z rodziną.

„Dom Dzieciątka Jezus" dla podrzutków w Krakowie wyraża swoją najgłębszą wdzięczność Prześwietnej Centrali Wojennej za łaskawe ofiarowane 50 kilo mydła dla niemowląt. 7906

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby miał jakąkolwiek wiadomość o **Aleksandrze Csádeku**, jednor. ochotn. 30 p. p. — raczy zawiadomić Zygmunta Csádeka, poczta polowa 378. 7909 2 4

Krawczyni
uzdolniona poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod „Teresa" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7952

Buchalter-bilansista

z 15-letnią praktyką, obecnie kierownik buchalteryi większej instytucyi handlowej, zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7918 1 4

Absolwent

Akademii handlowej, z 3-ch-mies. praktyką biurową, poszukuje posady w przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem. Zgłoszenia pod I. R. 1397. przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 7932

Akademik
który z odznaczeniem ukończył gimnazyum klasyczne, poszukuje lekcyj w Krakowie. Wiadomość: Miesko. Dębniki, ul. Tyniecka 8. 7951 1 2

Uczeń VII-mej kl. gimnazyalnej poszukuje miejsca jako praktykant aptekarski lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Zgłoszenia pod J. M. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7949 1 2

Masażystka
rutynowana, dla pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne z wibracyą. Ul. Sławkowska l. 11, III piętro. 7958 1 2

Potrzebna kasyerka

do handlu Józefa Kuczmierczyka. Ul. św. Anny l. 2. 7960 1 2

Zaraz do wynajęcia

2 i 1 pokoje umeblowane. Oświetl. elektr., łazienka. Ul. Karmelicka l. 28, II p., prawa strona, front. 7959

Potrzebna młodsza osoba

lub dziewczyna na pół dnia, do pomocy, umiejąca także ugotować. Zgłoszenia: Ul. Garncarska 7, parter, na prawo. 7947 1 2

Majątek ziemski

100—200 morgów, w tem kilka morgów lasu, kupię w zdrowej (górskiej) okolicy, przy stacyi kolejowej, w zachodniej Galicyi. Zgłoszenia pod L. W. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 79[illegible] 1 3

Futra koncertowa, płaszcz i czapka dla studenta średniego wzrostu do sprzedania. Wiadomość. Ul. Blich 6, II p. 7953 1 2

Nauczycielka

szkół ludowych, ewakuowana, przyjmie naukę jednego lub dwojga dzieci na prowincyi, za utrzymanie, ewentualnie z małą dopłatą. Zgłoszenia pod K. D. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7795 3 3

Poszukuję

pokoju umeblowanego, z oświetleniem, opałem i obsługą, najchętniej w pobliżu „Studyum rolniczego". Zgłoszenia pod „Akademik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7818 3 3

Osoba

z uniwersyteckiem wykształceniem, dziesięcioletnią praktyką pedagogiczną, studyami w Anglii i we Włoszech, znająca gruntownie języki angielski, włoski, francuski i rosyjski, zmuszona wypadkami wojennemi do przebywania w Krakowie, szuka odpowiedniego zajęcia. Specyalność rozwój dziecka w wieku przedszkolnym, rozwój umysłowo słabo rozwiniętych dzieci z wadami mowy. Udziela też lekcyj wyżej wymienionych języków i literatury osobom dorosłym. Dla osób pracujących i wojskowych zniżki. Zgłoszenia: Ul. św. Jana l. 18, III p., od godz. 3—4½. 7817 2 4

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 21 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Na automat

do wybijania szyldzików poszukuję miejsca w Krakowie. **H. Niemetz, Kraków**, ul. Karmelicka l. 15. 7830 3 6

Poszukuję

celem kupna 5—10 morgów pola, ewentualnie z sadem, w pięknej okolicy, poza Krakowem, przy gościńcu. Zgłoszenia pod „W. H. 1892" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7957 1 3

Poszukuje się

2 pokoi umeblowanych z kuchnią

(ewent. 1 pokój duży z kuchnią), w starym Krakowie, od 1 listopada b. r. Zgłoszenia pod „Mieszkanie" do Biura dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska l. 7. 7948 1 3

Precz z mydłem!

„Parozon" zastępuje w zupełności mydło; pierze i bieli bieliznę wspaniale. Wysyłam 5 kg., 40 paczek franko za pobraniem 40 K. Za dobroć ręczę. P. T. kupcom odpowiedni rabat. — Agentów przyjmuje **Adolf Sas, Praga, Betlemska l. 14. Czechy.** 7938

Akademik

słuchacz praw, poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie. Zgł. z podaniem warunków: Kopytowski. Wadowice, ul. Zatorska 17. 7630 5 6

Okazyjnie do sprzedania

kamienica z dwiema oficynami, dwupiętrowa, blisko plant w połowie hip. obciążona. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia list. pod **Wawel** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7547 3 3

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 4 10

Nadszedł wybór różnego

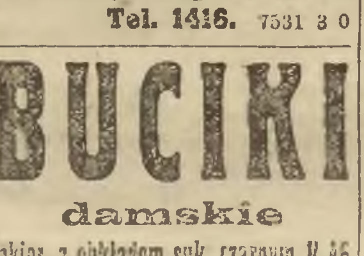
szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu**, ul. Józefińska 1. 7508 8 12

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **13·— K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 7222 4 5



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 7531 3 0

BUCIKI

damskie

lakier. z obkładem suk. czarnym	K 46
„ „ skórk. kolor.	K 56
Boxkalf I-a wysokie	K 40 i 52
Chevr. „	K 42 i 46

męskie

Boxowe	K 60 i 65
z podwójną grubą zelą	K 72

poleca

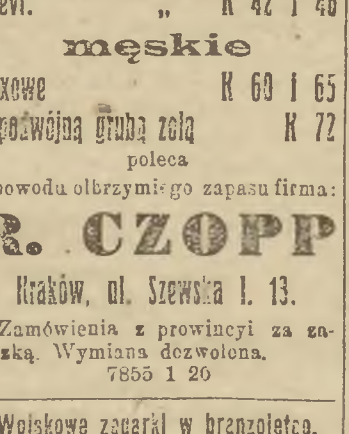
z powodu olbrzymiego zapasu firma:

R. CZOPP

Kraków, ul. Szewska l. 13.

Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7855 1 20

Wojskowe zegarki w branzolet[c]o.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą, radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzolecie rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzolecie rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada**, c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenie. 5554 11 20

SZPAGATY NIEPRZEMAKALNE Z NAJLEPSZEJ NATRO-CELULOZY

OD NAJCIEŃSZYCH SZNURKÓW AŻ DO NAJSILNIEJSZYCH LIN

DOBOROWY TOWAR - PUNKTUALNA DOSTAWA

Cennik i próbki za darmo 7784 1 4

KANTOR SPRZEDAŻY SUROGATÓW

ODDZIAŁ SUROGATÓW KONOPI I JUTY. WIEDEŃ, IX. LIECHTENSTEINSTRASSE Nr 139 A.

Przyjmie się **wyłącznych zastępców** do miast w państwie jeszcze nie obsadzonych.

Ów pan z czarną brodą

który zamienił przez pomyłkę, wysiadając 18 b. m. z rannego pospiesznego pociągu z Wiednia, walizkę skórzaną, zechce się **we własnym interesie** zgłosić celem wymiany do S. Z. Festungsfeldbahn. Ul. św. Gertrudy 5. 7940

Do egzaminu

z rachunkowości państwowej przygotowuje w krótkim czasie pod przystępnemi warunkami: **Teofil Fałęcki**, radca rachunkowy sk., **Biała**, ulica Lipnicka 14. 7937 1 2

Pracownia
i sprzedaż kapeluszy męskich. Przerabia się kapelusze damskie w najnowszych fasonach. Dla przejezdnych wykonuje się w 24 godzinach.
Stanisław Malec
Kraków, Rynek główny 7. 7861 2 2

Sklep

do wynajęcia naprzeciw Izby handlowej. Ul. Długa 6. 7734 3 3

Przedsiębiorstwo

budowy poszukuje zaraz więcej robotników, biegłych w robotach w kamieniołomach, jakoteż i górników. Zgłoszenia pod „Steinarbeit 2396", przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7746 5 5

Koks gazowy! Koks gazowy pierwszej jakości, kilka wagonów do natychmiastowej dyspozycyi posiada Zarząd gazowni w Szczakowej. 7742 6 6

Cztery młocarnie

najnowszego systemu, do kieratu, jakoteż do motoru, ze znanej fabryki Dolno-Austryackiej, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: Biegeleisen, ul. św. Gertrudy 18, I p., na prawo. 7033 3 3

MYDŁO

6 tew ½ kg. kawałkach 1 kg. K 4·—
I. 1 kg. . . . . K 4·20
dopóki starczy zapas, wysyła za zaliczką tylko pocztą
firma eksportowa
EDWARD KRČIL
Praga-Žižkow, Šitnova ul. 17.
7869 1 2

Zażądać zadarmo, opłatnie cennika wiedeńskich kart artystycznych, **gwiazdkowych** i noworocznych 7518 2 12

wojennych pocztówek i kart poczty polowej

Karty miłosne, karty z życzeniami i karty z kwiatami, jakoteż teki na listy po cenach hurtownych dla odsprzedawców. — Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel & Co., Wiedeń, II., Praterstrasse 66/8.

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/12. Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 6900 5 0

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony luhaczowickie pastylki leśne

„Silvin"

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek opłatnie. Apteka w Luhaczowicach, 8. 7672 4 35

Piszcie o

CENNIK MATERYJ

damskich, męskich i towarów płóciennych, który otrzymacie **darmo** z tkalni 7253 4 10

Józ. Bartosz

Dobruszka 21, Czechy.

Nowości na zimę 1916. Aksamity, barchany, flanele, kostyumowe materye, jak: szewioty, diagonale, weloury, czarne i granatowe i t. d. płótna, adamaszki, kanafasy, kapy, męskie materye, szale żenilowe i t. d.

TANIE RESZTKI!

Futro podróżne z niedźwiadków

baranica, futro męskie oposy, boa skunksowe, lorneta, aparaty fotograficzne i duże lustra, tanio do sprzedania w

Hall Licytacyjnej, Pałac Spiski. 7928 1 3

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. — Przedpłata kwartalna 7 koron.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

7835 2 5

Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 27 0

Dla restauracyi i handlu delikatesów kupię odpowiednią

Kasę regestrującą „National".

Zgłoszenia przyjmuje Administracya »N. Reformy« pod **M. M.** 7950 1 2

Zwyczajne Walne Zebranie

Członków

Spółki rolniczo-handlowej „Jedność"

w Krakowie

odbędzie się **w piątek dnia 3 listopada 1916 r. o godz. 10 przed południem** w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Spółki za rok 1915/16;
3) Sprawozdanie o zamknięciu rachunkowem za rok 1915/16 i wnioski w sprawie użycia czystego zysku;
4) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Radzie Nadzorczej i Dyrekcyi absolutoryum;
5) Wybór uzupełniający jednego członka do Komisyi rewizyjnej;
6) Bezpłatne losowanie narzędzi rolniczych.

Zamknięcie rachunków i bilans Spółki za rok 1915/16 jest wyłożony do wglądu w lokalu Spółki w godzinach urzędowych, od dnia 20 do 31 października b. r.

Przewodniczący Rady Nadzorczej
7926 **Konstanty Buszczyński** w. r.

Środki żywności

wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:

mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser, sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.

Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu Hermann Gamsel, Wiedeń, I., Franz-Josefs-Quai 7—9 (Industriepalast) 6217 9 10

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową



przez Dra Funkego za **ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 7749 2 2 **piękności** młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **12 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5.

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 29 52

Fartuszki

halki, matinki, bieliznę przyjmuje się do szycia. Ul. Starowiślna l. 12, III p., front. 7769 2 2

Pokój
umeblowany, słoneczny, tanio do wynajęcia, tylko dla pań. Oglądać można między 1—5. Ul. Siemiradzkiego 11, parter, drzwi 4. 7837 3 3

Nowo otworzona pracownia sukien i okryć damskich oraz dziecięcych

„Zofia"

ul. Wielopole 12!

przyjmuje wszelkie w zakres tenże wchodzące roboty i wykonuje je z całą starannością i po przystępnych cenach. 7845 3 3

Poszukuję do kupna

domu z większym ogrodem, lub resztki z parcelacyi, niedaleko Krakowa, w pobliżu stacyi kolejowej M. Drzygiewiczowa, Kraków, ul. Floryańska 55. 7861 3 3

Praktykant

z ukończoną roczną praktyką, poszukuje miejsca w handlu korzennym. Zgłoszenia pod „Praktykant" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7860 3 3

Stróża kamienicznego

umiejącego obchodzić się z koniem, poszukuje się zaraz. Warunki: bezpłatne mieszkanie i płaca 100 K miesięcznie. Bezdzietni mają pierwszeństwo. Wiadomość u właściciela domu ul. Starowiślna 53, II piętro, między g. 8—9 rano. 7875 2 4

Pokój
umeblowany, z elektrycznem oświetleniem, na parterze, jest do wynajęcia. Może być z całem utrzymaniem. Ul. Smoleńska 35, parter na prawo. 7862 2 2

Fotografie na legitymacye

uskutecznia w przeciągu 24 godzin Zakład fot. „Marya", Kraków, ul. Szewska 20. Zdjęcia do godziny 7-mej wieczór. 7878 2 10

Panna
z dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką, poszukuje posady jako kasyerka lub ekspedyentka w handlu korzennym lub restauracyi. Zgłoszenia pisemne pod M. M. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7879 2 3

Poszukuję mieszkania

2 pok. z przyległ., bliżej plant. Zgłoszenia pod E. D. 1. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7881 2 2

Stolarski majster

ewakuowany, z większego zakładu, przyjmie kierownictwo lub zastępstwo w podobnym zakładzie. Zgłoszenia pisemne pod 34. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7880 2 2

Przy ulicy Wrzesińskiej l. 11
mieszkanie z komfortem, z 2 pokoi i kuchni, umeblowane, od 1-go listopada 1916 do wynajęcia. Wiadomość w domu. 7901 2 3



6853 15 0

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 20 20

Regulamin służbowy
(Dienstreglement) cz. I i III kupię w języku polskim. Zgłoszenia list. pod J. O. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7934 1 2

Intel. panna

Niemka, szuka miejsca do 1—2 dzieci, jako dochodząca. Zgłoszenia pod M. B. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7933 1 2

Panna
mająca ukończone 4 wydz., egzamin z buchalteryi pojedynczej i podw., umie pisać na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia listow. pod Róża 45 przyjmuje Admin. N. Reformy". 7929 1 3

Z samodzielną panną

zamieszkałą w Krakowie, pragnie zawiązać korespondencyę młody urzędnik banku z uniwersyteckiem wykształceniem. Zgłoszenia pod Litwin przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7935

Poszukuję

osoby do zajęcia się trojgiem dzieci. Przygotować pierwszą i trzecią normalną, umiejącą dobrze szyć i krój, rutynowaną w prowadzeniu dzieci. Kopalnia Potok, poczta Krosno N. S. 7924

Lekcyi
poszukuje ucz. kl. VIII gimn. Krakow XXII, ul. J. Kochanowskiego l. 11, II p., drzwi na prawo. 7943 1 2

Mała kamienica

w śródmieściu, w Krakowie, jest do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Tomasza 27, I piętro. 7642 1 3

Posadę praktykanta

do większego majątku przyjmę zaraz. Posiadam już trzyletnią praktykę gospodarczą. Zgłoszenia list. pod „Tadeusz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7898 2 3

Beczki

3 sztuki i 2 kadzie na kapustę, do sprzedania. Wiadomość: Ul. Kochanowskiego l. 22, u właśc. realności 7903 2 3

Do wynajęcia

1 pokój umeblow., z wspólną kuchnią, łazienką, gaz. oświetl. dla intel. rodziny lub pań, od 1-go. Ul. Kremerowska 10, drzwi l. 8, I p. 7908 2 2

Kupię szafy na akta

głębokie, z półkami. Pisemne zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Admin. „N. Reformy" pod T. S. 100. Kraków. 7896 2 3

Kupię

konia, wierzchowca lat 6—12 w cenie do 2000 K. Zgłoszenia: Stąpień, porucznik, Stary Sambor. 7891 2 2

Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 7 12

Konkurs.

Towarzystwo szkoły średniej **w Lubaczowie** ogłasza **konkurs** na posadę **profesora** przy tutejszem gimnazyum z grupy historyczno-geograficznej. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Warunki według umowy. — Zgłoszenia najdalej do **1 listopada** do Dyrekcyi gimnazyum. 7787 2 2

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy ul. Batorego 20 w Krakowie.

Po **50** hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 23 0

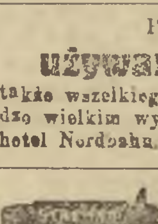
PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 31 34 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprzęż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, **hotel Nordbahn.** Tel. 44.405. Pożąd. koresp. w języku niem. 7280 9 0

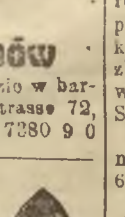


Elektryczne lampki kieszonkowe

baterye lampki żarowe

w najlepszym gatunku poleca po najtańszych cenach odsprzedawcom 6649 4 0

A. WEISSBERG, WIEDEŃ, II.,
Untere Donaustrasse 23/B., Abt. III.
Katalogi zadarmo! Korespondencya polska!



I-sza aprobowana przez c. k. Radę szkolną krajową

Szkoła buchalteryi „Hermes" J. Pilcha

w Krakowie, ul. Floryańska 39, II p.

przyjmuje codziennie wpisy na kursa **buchalteryi, rachunkowości państwowej,** stenografii, korespondencyi, pisania na maszynach i t. d. **Wykładów udzielają fachowi, rządowi profesorowie.** Liczne listy dziękczynne i polecające. 7327 3 5

Młoda osoba
inteligentna, gospodarna, zajmie się chętnie zarządem domu u starszego kawalera lub wdowca na wsi. Zgłoszenia pod S. S. 555 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7904 2 2

Urzędnik bankowy, z wszechstronną półtoraroczną praktyką w pierwszorzędnym banku w kraju, absolwent praw i jednor. kursu handl. abituryent., z trzyletnią praktyką administracyjną w namiestnictwie, wolny od wojska, przyjmie posadę na odpowiednich warunkach w instytucyi finansowej lub przemysłowej (nafta). Zgłoszenia pod „Lwicz" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7848 2 2

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, plakiet pamiątkowych i żurnali z możliwą szybkością. 6078 20 20

Płaszcz i czapka

na dorosłego studenta do sprzedania. Ul. Długa 34. Stróż wskaże. 7893 2 2

Sklep do wynajęcia.

Ul. Długa 34. 7894 2 3

Solicytatora

rutynowanego, poszukuje adwokat Dr. Mussil, ul. Karmelicka 15. 7756 3 3

Zmiana na Lwów.

2 wille z całym komf. w Zakopanem, 6500 m. razem z ogr. dem. solidnie zbudowane, rezydencya wspaniała. 33 ubikacyj umebl., 10 od włożonego kapitału, za dopłatą 180.000 K, sprzeda lub zamieni na kamienicę we Lwowie, J. Ropski ul. Szewska 5. 7843 2 3

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

SALON MÓD FRANCISZKI SACHER

Kraków, Stradom 27. 6706 12 16

Potrzebni są

chłopcy do praktyki. Restauracya hotelu Pollera. 7917 2 3

Rutynowany korepetytor
koncypient, poszukuje lekcyi. Zgłoszenia pod Oskar przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7920 2 2

Czeladnik przykrawacz wierzchów z Kr. Polskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia: Allentsteig N. Ö. Haus 83, A. Bronosel. 7810 3 3

Futerko damskie

(bronzowe źrebce) do sprzedania. Ul. Loretańska 6, I p. 7899

Dnia 1[illegible] października
o godzinie 4-tej po poł. zgubiono na plantach, między pomnikiem Jag., a ul. Szewską, zegarek w srebrnej branzolecie. Uczciwy znalazca oddać raczy na ul. Mikołajską l. 11, II p. 7923

Panna

z maturą seminaryjną, językiem niemieckim, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady biurowej. Zgłoszenia: Helena Zającówna, Wadowice, ul. Batorego. 7925 2 3

KARLSBAD

„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska. 3364 19 0

Młoda

inteligentna wdowa bezdzietna poszukuje na tej drodze, na męża, poważnego mężczyzny, kawalera lub wdowca. Inwalidzi nie są wyłączeni. Łaskawe zgłoszenia pod **M. H.** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 7952

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu **zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo,** więc czemprędzej zażądać **próbek.** Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

10 m. dobrych resztek **zefirów,** oksfordów, barchanów, flaneli, **szyfonów** i t. d., 60 K.

6 ręcznie haftowanych, **bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej,** 48 K.

6 koszul męskich, **z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.**

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. **szerokości** 80 K.

Bracia Erejcar, tkalnia **wyrobów** lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 9 0